

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

Numer pojedynczy k. 5.

Adres wydawnictwa:

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petirowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.

REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.

NEKROLOGIA wiersz kop. 15.

W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26) Bergsona (Senatorska 32).

W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za dostarczenie do domu miesięcznie k. 5.
Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.
Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie 4, kwartalnie rb. 2.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.

W Płocku ulica Warszawska,
W oddziale Łomżyńskim:
Księgarnia Rychtera na Nowym Ryнку.

Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się

Oddział Banku Państwa w Płocku.

podaje do wiadomości, że obecnie, aż do ponownego ogłoszenia pobierać będzie:

Za dyskonto weksli:	do 3-ch miesięcy	4 1/2 %
	do 6-ciu "	5 1/2 %
Za pożyczki pod zastaw papierów:	4% renty państwowej	5 1/2 %
	innych papierów państwowych, gwarantowanych przez skarb, a również obligacji Tow. kredytowych miejskich i listów banków ziemskich	6 %
	innych papierów prywatnych	7 %
	zboża.	6 %
	na kapitał obrotowy dla gospodarstwa wiejskiego	5 1/2 %
	na zakup narzędzi rolniczych	6 %
	na bawelnę	6 %
	na specjalny rachunek bieżący, zabezpiecz. 4% rentą państw.	5 1/2 %
	innych papierów państw.	6 %
	i przez rząd gwarantowanych a również obligacji kredytowych miejskich i listów likw. banków ziemskich.	7 %
	na specjalny rachunek bieżący innych papierów prywatn.	6 %
Za dyskonto weksli towarzystw drobnego kredytu		6 %

Zarządzający (podp.) Plescow.

SKŁAD WĘGLI, DRZEWA I TORFU

Płock, ulica Kolejowa róg Miesjanarskiej:
Przedaje z odstawa na miasto:

Węgiel opałowy kost. № 1 korzec	rb. 1.50
" "	" 90
" angielski kowalski	" 1.80
torf prasowany centnar	" 40
drzewo brzoźowe rąbane za pud.	" 17
drzewo sosnowe	" 18

Polecając się łaskawym względem porębam za dobroć, akuracność i sumiennosc.
Gasparski.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R. Katolickiego	Imiona słowiańskie
19 lutego	Konrada	Czeislawy
20	Leona	Lubomila
21	Maksymjana	Onoslawy
22	Kat. s. Piotra	Wroclawia
23	Piotra Damiana	Przedzislawa
24	Serjusza	Bogusza
25	Zygryda	Slawoboja

Wschód słońca o godz. 7 m. 8
Zachód słońca o godz. 5 m. 20.
Pierwsza kw. d. 16-go Lutego o godz. 4 m. 21 po poł.
Wody na Wiśle d. 14 Lutego 5 stóp 9 cali pod Płockiem.
d. 15 " 7 " "
d. 16 " 7 " "
d. 17 " 6 " 10 "
Temperatura w Płocku: Ciepł. 14 lutego 4,2 -0,4 -3,2
d. 15 " -8,4 -3,2 -5,4
d. 16 " -9,2 -1,2 -3,4
d. 17 " -3,8 4,0 -0,4
W Płocku: W gub. Płockiej:
25 lutego w Rypinie.
W gub. Łomżyńskiej:
24 lutego w Sniadowie, 25 w Czyżewie, 26 w Rutkach, Makowie.

Urządnik poczt. telgr. z kantoru dzwinińskiego *Sergiusz Rozowicz* zgodnie z prośbą mianowany kancelistą niższego stopnia w izbie skarbowej płockiej. Naczelnik oddziału poczt. telgr. rudnicko-rędzieskiego. *Kasper Korteniencki* mianowany pomocnikiem naczelnika kantoru przasnyskiego.

Odzwożenia. Otrzymałi order: sw. Włodzimierza IV kl. r. st. p. o. inspektora gimnazjum płockiego *Sergiusz Łużcki* i sw. Anny II kl. nauczyciel gimnazjum w Łomży *Ignacy Gnatoński*.

Sprawa pomocy lekarskiej

na tle obecnej

organizacji płockiej.

podał dr. A. Zaluski.

(Dalszy ciąg)

Pozostaje nam rozważyć kwestję, jak zebrać fundusz potrzebny? Czy rozkład podatków ma być z morga, z nieruchomości w mieście, czy też jako dodatek do podatków, czy jako podatek pogłówny. Rozstrzygać tego nie podejmujemy się—przechodzi to naszą kompetencję. Myśmy tylko udowodnić się starali, że rozchody na istotnie racjonalną pomoc dla ludności niezamożnej nie uczynią snmy niemożliwej, nie obciążą zbytnio ludności, przeciwnie, zaoszczędzą kieszeni biednego niejedyn grosz, wprost wyrzucony bez rezultatu.—Sądziłbym jednak, że najsluszniej byłoby zrobić tę rzecz tak, jak obecnie praktykuje się w Warszawie z podatkiem szpitalnym. Należałoby tylko zmienić zasadę w ten sposób, by podatek ten obowiązywał każdego dorosłego mężczyzny bez wyjątku; za zupełnie tylko biednych płacić winna gmina, która część od nich przypadającą na wszystkich swych współobywateli rozłoży. Wypadłoby prawdopodobnie wysokość podatku ustanowić tak, jak w Warszawie około 1 rb.; tam wpływa z tego podatku przy ludności takiej prawie, jak w gub. płockiej około 200 tys. rubli, a nie obowiązuje on wszystkich, gdyż właśnie warstwy zamożniejsze są wyłączone.

Gdyby ze względów natury techniczno-financej podatek pogłówny zaprowadzonym być nie mógł, to sądzić, że jako podstawę opodatkowania wprowadzić by można zasady, na jakich opartym jest podatek na zakłady dobroczynne m. Warszawy, który rozkłada się na wszystkie 10 gubernji i razem wynosi stałą sumę 250 tysięcy rubli. Gdyby podatek na koszty bezpłatnej

pomocy we wszystkich 10 guberniach z tego źródła określić na sumę dziesięciokrotną, otrzymalibyśmy 2 1/2 milj. rubli; do tego dodacby należało dodatek od patentów handlowych i świadectw zakładów przemysłowych w sumie 1/2 miliona rubli, co dopełniłoby sumę do 3-ch milionów. Zarzuty, jakie uczyniono zasadom podatku na zakłady dobroczynne m. Warszawy, mianowicie, że jest on corocznie zmiennym, zależnym od zmiennej corocznie liczby mieszkańców w każdej gubernji i dlatego, podług projektu płockiego, podstawą dla gub. płockiej służyć nie może,—upadają wobec wprowadzenia pomocy lekarskiej we wszystkich dziesięciu guberniach. Podatek ten zbierany by być mógł w jednym centralnym miejscu, odpowiednio do ilości mieszkańców w każdej gubernji, a stąd już rozdzielonym na każdą gubernję.

W taki, lub inny sposób rozstrzygnąćby można kwestję finansową.

Pozostają jeszcze różne ważne okoliczności, nad którymi wypadnie się zastanowić.

Komu oddać zarząd nad całą sprawą? w jakiej mierze dopuścićby należało do udziału społeczeństwo, bez zainteresowania i współudziału którego, rzecz cała, jak się należy, udać się nie może.

Na zjeździe inspektorów lekarskich gubernji kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej w październiku 1900 r. z udziałem różnych innych osób dla rozpatrzenia spraw lekarskich i sanitarnych, zgodzono się między innymi na następujące:

„Udział li tylko administracji w rozstrzygnięciu postulatów organizacji tak żywotnej i społecznej sprawy, jak pomoc lekarska jest niedostateczny, i wszechstronne zupełne powodzenie może mieć miejsce jedynie przy udziale sił miejscowych i osób kompetentnych, mogących należycie wyjaśnić podstawowe zadania i najwięcej celowe sposoby urzeczywistnienia ich w praktyce.—

Wypracowane przez wieloletnie doświadczenie podstawy medycyny w ziemstwach służyć winny bezwzględnie jako przykład i w innych guberniach.— Podstawy te są następujące:

1) Pomoc lekarska winna być rzeczywistą, odpowiadającą wymaganiom współczesnej nauki;

2) winna być ogólnie dostępną;

3) na personel lekarski wkładano być winny obowiązki, możliwe do wypełnienia.

Dla umożliwienia najlepszego urzeczywistnienia tych wymagań bezwarunkowo potrzebny jest współrzędny udział, jak samych lekarzy, tak i przedstawicieli społeczeństwa; stworzyć więc należy organy, które byłoby w stanie współdziałać z administracją w odpowiednim, należytnym zarządzie całą sprawą.— Organem takim mają być zjazdy lekarzy z udziałem przedstawicieli społeczeństwa.“

U nas urzeczywistnić by można to w ten sposób, by każdy szpital, każda lecznica, każdy okrąg miał swego opiekuna, wybranego z ludności miejscowej—i ci opiekunowie wraz z lekarzami zasiadali by w radach powiatowych, a przedstawiciele ich w gubernialnej radzie dobroczynności publicznej z prawem głosu.

Następnie kwestja wyboru lekarzy, zdaniem mojem, pozostawiona być winna samemu gremium lekarskiemu, które wybranego kandydata przedstawiałoby do zatwierdzenia gubernialnej radzie dobroczynności publicznej. Lekarze sami byłoby z pewno-

ścią wszelką, najlepszymi sędziami wartości kandydata i posady w ten sposób byłoby uszczuplone z największą korzyścią dla ludności. Jak już mówiliśmy, na posady specjalistów ogłaszać by należało konkursy.

Porozumieć by się także należało, do jakiego rodzaju chorób mieliby prawo mieszkancy wzywać lekarza do domu, gdyż w razie braku wszelkiego ograniczenia łatwo staćby się mogło, iż lekarz byłby w ciągłych podróży z zaniedbaniem swych obowiązków w miejscu zamieszkania, ze stratą większości chorych; w ogóle zdaniem naszym, określićby należało, że lekarz udaje się do domu chorego tylko w razie wypadku, gdy bez szkody dla zdrowia lub bez niebezpieczeństwa dla życia chorego do ambulatorium, czy lecznicy przewieźć nie można. Chorzy, którzy dla wygody własnej czy też dla kaprysu wzywać zechcą lekarza do domu, czynić to mogą, posilując się dotychczasowym systemem płatnej pomocy lekarskiej. (D. n.)

PŁOCK.

Mianowanie. Ks. Ignacy Lasocki, proboszcz parafji Baboszewskiej mianowany został kanonikiem rzeczywistym kolegiaty pultuskiej.

Towarzystwo pomocy dla uczącej się młodzieży. W sobotę zeszłą odbyło się w sali gimnazjum męzkiego pierwsze zebranie członków założycieli tego towarzystwa. Przybyli 42 osoby, które na przewodniczącego zebrania powołali sędziego pokoju p. Siniewiczza. Przewodniczący odczytał ustawę Tow. według ostatecznej redakcji, zatwierdzonej dla gubernji Królestwa Polskiego. Przypominamy w zarysach, że ustawa obejmuje pomoc dla uczącej się młodzieży w trzech zakładach naukowych rządowych: w gimnazjum męzkim i żeńskim i w szkole miejskiej. Pomoc ta może wyrażać się: w udzielaniu zapomóg na wpisy dla biednych uczniów, w zakładaniu dla nich kuchni wspólnych, w udzielaniu książek potrzebnych, w opiece nad chorymi i t. d. Zarząd składa się z 12 członków, z których 6 pochodzić musi z przedstawicieli ciałanaukowego po 2-ch z wymienionych zakładów a 6 z wyboru ogółu członków. Przewodniczącym może być tylko jeden z wymienionych członków rządowych. Składka roczna od członków rzeczywistych wynosi 3 rub. od t. z. ofiarodawców, bez prawa wyboru na urzędy, nie mniej, niż rubla. Zebrani zapisali się wszyscy jako członkowie rzeczywisti i upoważnili p. Siniewiczza do zebrania od nich składek i do zapisywania nowych członków. Na przyszłym zebraniu odbędzie się wybór 6 członków do zarządu. Odpowiedni protokół o zawiązaniu Tow. został spisany.

Z Tow. rolniczego. Zarząd Tow. zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż ma do odstąpienia dla jednego z swych członków maszynę do oczyszczania koniżyny z kaniarki „Cuscuta“ na warunkach wiadomych. Życzący sobie przejąć tę maszynę, zechcą zawiadomić o tem listownie biuro Tow. w jaknajszyszym czasie.

Zapis dla służących. Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło zapis s. p. Dąbrowskiej, która przeznaczyła odsetki od 1000 rb. na wydawanie corocznie jednej służącej nagrody. Ubiegać się mogą te, które prześluzły uczciwie w Płocku w jednym

Teatr. W Czwartek „Dowcip piękny kobiet“ Möller'a.—Sobota „Wróg ludu“ (dr. Stockman).

Wzrostowanie. W zmianach duchowieństwa diecezji płockiej odnośnie księży Józefa Orłowskiego i Józefa Wójcickiego, winno być „administrator“ tam, gdzie napisano „wikariusz“.

Mianowania w służbie i mianowania. Kancelista z wydziału administracyjnego zarządu powiatowego w Płocku *Konstanty Wasiljow* zwolniony z urzędu z powodu choroby domowych.

domu lat 10. Zapisem rozporządza magistrat miasta, do którego służące, mające prawo starać się o tę nagrodę, winny składać podania z odpowiednimi świadectwami. W razie, jeżeli będzie kilka kandydatów, to pierwszeństwo będzie miała ta, która najwięcej potrzebuje pomocy. Corocznie powinna otrzymywać nagrodę inną, tylko w braku kandydatów odpowiednich, poprzednio już nagrodzona. Wydawanie nagrody odbywać się będzie w dzień śmierci s. p. Dąbrowskiej t. j. 27 marca. Podania ubiegających się winny być złożone do d. 14 lutego.

Dr. Zygmunt Perkahl. Wielkie kilkunastotysięczne tłumy publiczności wszystkich wyznań i stanów odprowadziły w niedzielę na cmentarz żydowski zmarłego niemal nagle dra Z. Perkaha, lekarza gimnazjum męskiego, ordynatora szpitala żydowskiego i wziętego praktyka. Śmierć jego wywołała szczerą współczucie w mieście, w którym przebywał przeszło lat 30. Umysł poważny, duża znajomość fachu, dobroć charakteru zjednały zmarłemu uznanie, którym się cieszył. Przed cmentarzem wygłosił słowo pożegnania dr. Chmieliński ze strony Tow. lekarskiego którego zmarły przez trzy ostatnie lata był prezesem. Kilka wieńców (od Tow. lekarskiego, muzycznego, od szpitala, od gimnazjum i prywatnie) świadczyły o dobrej pamięci, jaką zmarły pozostawił po sobie.

Z zebrań. Wyznaczone na sobotę zeszłoroczne zebrań członków Tow. drobnego kredytu i Kasy pogrzebowej nie doszły do skutku z powodu niedostatecznej ilości zebranych. Zebrania w drugim terminie, ważne bezwzględnie odbędą się: 22 lutego członków Tow. drobnego kredytu, a 1 marca członków kasy pogrzebowej.

Czysty zysk z balu strażackiego wynosił 46 rub. 18 kop., które zostały przełane do kasy Tow. straży ogniowej. (Dochód z rozsprzedaży biletów wyniósł 291 rb. wydatki 244 rb. 82 kop.)

Z Sądu. Przypominając sobie zapewne czytelnicy głośną sprawę Izraela Dobraszkianka z Raciąży, któremu akt oskarżenia zarzucił, że w roku 1898 sfalszował 2 rewersy i weksel zmarłej właścicielki folwarku Kraszewo-Słowencin powiatu Sierpskiego Waleryi Mieczysławskiej, na ogólną sumę 6500 rubli. Na zasadzie tych dokumentów Dobraszkianka wytoczył akcję cywilną o zasądzenie od Sukcesorów Mieczysławskiej 6500 rb., przedewszystkiem obciążył hipotekę Kraszewa pomienioną sumę. Na skutek protestu zapożyczonych sukcesorów wywiązała się sprawa karna i D. w trakcie śledztwa był uwięziony, a następnie wypuszczony na wolność za złożeniem kaucyi 6000 rb.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Płocku z d. 26 września 1900 r. D. uniewinniony został w zarzucie fałszu. Od wyroku tego prokurator i powódowie cywilni odwołali się do Izby Sądowej.

Obecnie dowiadujemy się, że Izba Sądowa w Warszawie, rozpatrzywszy sprawę tę w d. 10 lutego r. b., wyrok Sądu Płockiego uchyliła i uznając winę Dobraszkianki, skazała go na pozbawienie praw i 8 miesięcy więzienia.

Ofiary. Na wpisy dla uczniów niezamożnych. Książka Adolf Szelażek — 5 rb. (pięć).

— Zamiast wieńca na grób dr. Perkaha składają na wpisy 5 rb. (pięć). *Askasowice.*

— Dla uczczenia pamięci niedołężnego doktora Perkaha, zamiast wieńca na grób składam 3 rb. (trzy) na wpisy dla uczniów niezamożnych. — Pacjentka *M. P.*

— Ku uczczeniu pamięci, niedołężnego doktora Zygmunta Perkaha, składa na kolonie letnie 2 rb. *Zofia Br.*

— Zamiast wieńca na grób b. p. doktora Perkaha, składamy 5 rb. (pięć) na szpital dla starożakowców. *Marygowie Sachs.*

Ł O M Ż A.

Z Tow. rolniczego. Ogólne zebranie członków Tow. rolniczego odbędzie się 27 lutego o godz. 1 po południu.

Z Tow. wioślarskiego. 6-go b. m. odbyło się drugie ogólne zebranie członków założycieli T-stwa. Na posiedzenie to przybyło 12 członków a więc znacznie mniej niż na pierwsze. Ze względu na tak nieliczne zebranie rozpatrzone tylko i zatwierdzone budżet na r. b. oraz model rysunku dla flagi i znaku. Sprawy pożyczki oraz regulamin wewnętrzny odłożono do następnego zebrania.

Wobec licznych narzekan młodzieży, której z trudnością przychodzi opłacanie wpisowego jednorazowo, należałoby pozwolić mniej zamożnym uiszczyć wpisowe ratami. Wszak to ta niezamożna młodzież stanowi właściwych wioślarzy, dla których zakłada się Towarzystwo.

Ze spraw miejskich. Odbyło się w biurze magistratu kilka posiedzeń ojców miasta, znaczniejszych obywateli, przy udziale delegowanych z ramienia gubernatora i władzy izby obrachunkowej w sprawie powiększenia normy płac kwaterunkowych oficerom i innym urzędnikom, którym należą się kwatery od skarbu.

Obecne płace kwaterunkowe są tak małe, że jeżeli wypadnie właścicielowi kamienicy dać mieszkanię oficerom, lub wyższej rangi wojskowemu według etatu, to do płacy, jaką otrzymuje musi dodawać dwa, a czasami i trzy razy tyle, ile dostaje. Ta sama historia dzieje się z lokalami dla zarządów wojskowych i policyjnych. 13-go b. m. postanowiono podwyższyć normę kwaterunkową przeszło o 50% i prosić władzę decydującą o zatwierdzenie decyzji miasta. Wobec tego, że do Łomży od lipca r. b. ma przybyć 7 generałów, normę kwaterunkową dla tej kategorii oficerów ustanowioną na 900 rb. Za te bowiem

pieniądze od biedy można znaleźć odpowiednie mieszkanie.

W sprawie oświetlenia. Ze względu, że miasto nie posiada odpowiednich i należyście wysokich słupów latarniowych, wstrzymano się narazie od ustawienia latarni systemu „Rosja”. Pan Gubernator zamierza postawić słupy modelu praktykowanego w Warszawie i jak chodzą wieści, słupy te żelazne mają być wykonane w warsztatach więziennych. Warsztaty te zrobiły wcale ładne ogrodzenia trzech skwerów miejskich, większość ogrodzeń grobowców wyszło i wychodzi z tychże warsztatów. Więżnie tutaj podejmują roboty bardzo poważne.

Z kroniki żałobnej. 12-go b. m. po kilkuletnich cierpieniach, zakończyła życie Marja Poradowska, żona członka tutejszego sądu okręgowego, a obecnie rejenta w Warszawie.

Bal kostiumowy w kole muzycznym 8-go b. m. nadał się znakomicie. Bawiono się ochoczo do białego dnia (9-ej rano). Na szczególną uwagę zasłużyły kostiumy swoje, szlacheckie męskie i kobiece, oraz kurpiowski. Mielisimy i polskich ułanów, wiośnię, zimę, morze. Ogólne zdziwienie wywołał doskonale ucharakteryzowany Turkmen — konował (p. Kasprzycki), a na „Socjesję” (panna Jarocińska) robiono wielkie oczy.

Z naszych okolic.

Zuzel (pow. ostrowski). Post i mróz razem zaczął się, jesteśmy więc w znaku — zmarłego śledzia. — Wiosna już bliźutko wprawdzie, ale rolnik tutejszy żalosnie spogląda na przeświecające się kąty w stodole i pyta siebie: — a co dalej poczęć? Słoma nie tylko jest droga, ale i kupić niema gdzie. Mówią, że mają nadejść wagony ładowne prasowaną słomą, ale kiedy i jak się to stanie, nikt nie może dokładnie powiedzieć. Skowronków jeszcze nie widać, oby w szczęśliwą porę przybyły i nie ginęły od mrozu, jak w roku zeszłym.

Choć karnawał był króciutki, ale słubów było dużo, widocznie amorkowi dobrze interes poszedł. Jakos w tym roku gorączka emigracyjna za ocean zaprzęta żywo umysły, wybrało się w podróż sporo jednostek młodych i silnych; przyczyny tej wędrowki należałoby poszukać głębiej, a jeżeli niedostatek materjalny.

W obecnym czasie, można z większą wagą pracować, pro publico bono, to też i nasi przodownicy z urzędu, zapewne pilnie rozejmą się, żeby choć cokolwiek uczynić, bo jest ku temu wielki czas.

Oczekujemy na wiosnę wizyty kanonicznej, a tu kościółek taki opuszczony, jakby nie było żadnej opieki — próg, podwaliny wrosły w ziemię tak, że wchodząc bocznymi drzwiami, trzeba aż się nachylać, żeby z potężnym siniakiem na czole nie wra-

cać do domu; mur cmentarny na pół rozwalony, reszta naprawiona, kupy perzu porzucone za parkanem wskazują, że i tam spoczywają ciała ludzkie zmarłe na cholechę. Szanowny dozorca kościelny, nie obrażając się na moją pokorną prośbę, względem przeróbki otwierania drzwi kościelnych na zewnątrz, gdyż obecne wypychanie słu do środka, może spowodować tak wielkie niebezpieczeństwo, że na samą myśl, aż się zimno robi.

Jednocześnie gospodarze zuzelscy proszeni są o zasypianie dołów, jakie pokopali na wspólnym wygonie; szukając gliny na wyrób cegły do nowego kościoła, mającego się kiedyś budować. Przedewszystkiem chodzi o życie małych dzieci, które lubią wszędzie wleźć, a co wypadek nie trudno.

Projekt szosy pomiędzy Mławą a Rypinem. Na projektowaną szosę z Mławy do Rypina właściciele ziemscy w liczbie 19-tu ofiarowali na przestrzeni 28-o wiorst, to jest z Mławy do Żuromina w kamieniach i gotowiznie sumę 18000 rb., obliczając kamień z dostawą do linii szosy po 12 rb.

Najwięcej ofiarował właściciel Zielonej p. Charzyński: 5000 rb. w gotowiznie, drzewo na 5 mostów i kamieni na oświorn bez dostawy, z których część w marę możności przyobiecał dostawę do linii p. Blas z Rozwozina ofiarował 5000 rb. p. T. Rudowski z Rumoki 1000 rb., pp. Jeżewski ze Skrwilna i Kintzel z Lubowidza po 500 rb., pp. Sędzimir z Zawad, Dalski z Łazka, Tabęcki z Gnojna, Bogusławski z Petryków, Szumski z Łaz, Edmund Białowiejski z Niedziałk, Bagiński z Kluczewa, Podczaski z Niegocina, Wilhelm z Chojnowa, Ojżyński z Lisin, Berg z Chamska, Antoni Białowiejski z Kęczewa B. C., Olszewski z Łonni, Waldowski z Brudnic w marę możności dopełnili ofiarami powyżej wymienioną sumę.

Sądzę że i reszta właścicieli majątków, którzy będą korzystali z projektowanej szosy, jak również i właściciele gorzelni stosownie do obszaru i możliwości zechcą się przyłączyć do naszego koła, aby przeprowadzić drogę tak niezbędną dla okolicy.

Nasielsk. Ministerjum spraw wewnętrznych pozwoliło na dokonanie naprawy i uzupełnienia nowymi przyrządami taboru p. 2-ego w Nasielsku, kosztem 374 rb. 32k.

Mianowanie. Sekretarz sędziego pokoju II okręgu gub. radomskiej — Leonard Stolewalski, mianowany został notariuszem przy kancelarii hipotecznej sędziego pokoju m. Tykocina.

Z Dobrzyń nad Wisłą. Smutny wypadek poruszył mieszkańców Dobrzyń. — W ubiegły poniedziałek, na statek parowy, wychodzący rano o godzinie 8-ej z Płocka wsiadł w celu udania się do Włocławka, kasjer tutejszego magistratu, starzec blisko 80-letni p. Łopinski. Statek długo stał przy brzegu.

JAK CIEN

70)

POWIEŚĆ

przez *Lucjana Mirkowskiego.*

(Ciąg dalszy).

C Z E Ś C D R U G A.

Obraz drugi

— Antos! Antos! — zawołała uszczęśliwiona, okrywając dziecko pocałunkami. Chłopczyk wyrwał się i krzychał:

— A czego ta babcia mówi na mnie Antos, kiedy ja jestem Bolek?

Weszli do izby. Każdy dom zamieszkały przez pewną rodzinę ma swój charakterystyczny zapach, przechodzi nim ubranie i wszystkie rzeczy, znajdujące się w tem mieszkaniu. U Jaworskich pachniało razowym chlebem i grzybami, czy plesnią i obwiewało wchodzącego wilgotnym chłodem.

Antos wciągnął nozdrzami ten znajomy zapach i w jednej chwili pierzchnął jego rozrzwienie i lepsze uczucia, które napelniały go jeszcze przed chwilą. Zapach ten wydał mu się wstrętnym, ławy, stolki ordynarne, łóżko wysoko usłane — obrzydliwym, a obrazki świętych na ścianach strasznie bohomażami, popstrzonymi przez muchy. Nic już nie mówił, tylko chodził niepokojnie po izbie, podczas gdy matka z Helenką rozmawiały przytłumionym głosem.

Obie kobiety, pomimo różnicy wykształcenia i pojęć, zbliżało uczucie macierzyństwa i wspólna miłość do jednego człowieka. Opowiadała więc jej stara o dzieciństwie Antosia, Helenka mówiła o swoim dziecku i wkrótce obie były sobą zachwycone. Wesołą ujęła prostota tej pani, Helenkę znowu zadziwiła głębią uczucia i pewna inteligencja u tej prostej kobiety, stara miała więcej śmiałości do przybranej córki, aniżeli do syna, który wydawał jej się teraz znów obcym i nic nie mogła znaleźć ze swego Antosia w tym eleganckim i wytwornym panu.

Nadszedł i stary Jaworski. Zdziwiony stanął u progu, zobaczywszy nieznaną gościa, dopiero objaśniony przez żonę, powitał przybyłych. Stary owczarz długi czas z goryczą myślał o Antosiu, jako o niewdzięcznym i nieposłusznym synu; powoli jednak uspokoił się i zapomniał o nim. Przeto oboje go przywitał, trochę zadowolony z tego, że taki pan łączy go w ramię. Pod starość chciwy i sknera, w duchu obliczywszy sobie, jaka korzyść może nań spłynąć przez syna na stanowisku, stał się wnet uprzejmym, nawet serdecznym.

Dopiero gdy zobaczył wnuka, jakies rozrzwienie błysnęło w jego ponurych oczach.

— Dycht Antos, kiedy był mały — zauważył.

Od chwili przybycia starego zaczęło coś ciążyć nad głowami obecnych. Serca, które już się zbliżyły, odsunęły się od siebie i wytworzyły się dwa dalekie, nie rozumiejące się światy. Nie lepiej było przy obiedzie, który podała stara matka; z jednej miski jedli wszyscy zacierki na mleku z kartoflami blaszanymi łyżkami. Helenka brzydziła się trochę zatabaczonych wąsów starego, ale maczała mężnie swą łyżkę we wspólnej misie, nie okazując nic po sobie i uspokajając Boleka, który ciągle domagał się talarza, noża i widelca.

Antosia razil ojciec, wyrzucający wprost na stół niedogotowane kartofle, saplający i ocierający nos rękawem.

Biedna matka czuła, że Antosowi nie jest u niej dobrze, że mu się wszystko niepodoba i wraz z jedzeniem połykała gorzkie łzy. Przez cały obiad milczeli, nie wiedząc, o czem mówić, zażenowani tem milczeniem, wreszcie Antos poczęł rozpytywać o dawnych znajomych.

— A któż tu teraz gospodaruje?

— A brat naszego nieboszczyka. Ale tylko we na lato przyjeżdża, w zimę w Warszawie siedzi.

— Czy to dziedzic te ogródki przed domem państwa?

Stary zaśmiał się z cicha.

— I nie! to Józio, pamiętasz? — ten syn stelmacha, co to razem się z tobą uczył.

— Jakim sposobem Józio mógł to uczynić?

— A to widzisz tak. Jest on tu w Żegocinie już od kilku lat nauczycielem w szkółce. Co on ci z tem dziećskimi wyprawia, to powiadam ci dziwy! Nie widziałam jeszcze takiego głupiego nauczyciela. W niedzielę po obiedzie, to ci zbiera wszystkie dzieciaki na łaski, bawią się w piłkę, albo prowadzi ich do lasu na kwiatki i opowiada im różne bajki.

Dzieciaki coppersad przepadają za nim, ale coż kiedy nie ma z nich nijakiej korzyści, ani to ryb nie nalowią, ani nic do domu nie przyniesą, mitręga i tyle! Nareszcie ubrało mu się i uczy dzieciaków sadzać drzewa. Po nasadzeniu ci przed chatupami, każde dziecko dostaje z ogrodu dworskiego ze szkółki kilka sztuk i pilnowa i polewa.

— To bardzo zacnie i dobrze postępuje — zauważyła Helenka.

— I, moja pani! Tyle lat przeżyłem, niejednego nauczyciela widziałem, a żaden tak nie robił. Jego uczyć i szkoły pilnować, a nie nowe porządki zaprowadzać.

(C. d. n.)

Na wydawnictwo między innemi złoża następujące prace: dr. Gorzycki „Historja chłopów w dawnej Polsce do zniesienia pańszczyzny“; Radliński „Historja antropologii“; Hoffding „Etyka“; T. Otis Mason „Udział kobiety w pierwotnej kulturze“; Haeckel „Dzieje utworzenia przyrody“; J. Żuławski „Niedokt Spinoza“; „Człowiek i dzieło“; Schopenhauer „Historja komedji ludzkiej“; Gibbins „Historja handlu“; Chambers „Opowiadania o gwiazdach“; Jevons Stanley „Logika“; Neumaier „Drewno rodowodowe zwierząt“; L. Woltman „Darwinizm społeczny“; O. Wilde — „Etyka artystyczna“; M. Kowalewski „Relacje stosunków ekonomicznych w Zachodniej Europie“; A. Sutherland „Początek i wzrost instynktów moralnych“.

Z Mławy. Minister skarbu wydał niedawno rozporządzenie, aby rzeczy przybywające z zagranicy pasażerów poddawane były ściślejszej, niż dotychczas, rewizji celnej z zachowaniem jednakże wszelkich obowiązków z zachowaniem jednakoż przepisów w sprawie pasażerów — są to przeważnie miejscowi przemysłowcy, wiecznie włączający się do Prus po to jedynie, aby coś przewieźć pokryjomu. Ci, którzy kierują całym ruchem przemyślnym, aby nie stracić prawa do otrzymania kart legitymacyjnych i jeżdżenia do Prus, sami przewożą bardzo rzadko, ale za to utrzymują całe szeregi najemników, werbujących się z miejscowego proletariatu, wątpliwą wartości moralnej, którzy apelują wszelkie ich zlecenia. Najlepszy środek na takich slugusów żydowskich, to pozbawienie ich prawa do otrzymania karty legitymacyjnej, co też, o ile dany osobnik trafi się z kontrabandą, bywa tutaj praktykowane.

Po zakupy do Prus ludność miejscowa jeździ coraz mniej, co boli najwięcej kupców niemieckich, zawdzięczających swoją egzystencję jedynie naszym klientom. Zima na koniec zaczyna przybierać zwykłą formę. Włosianie okoliczni, korzystając z trwających od dni kilku mrozów, szęby zaszczerdzać sobie paszys, wypędzają bydło na oziminy, które z powodu lekkiej zimy — ogromnie wyrosły. Między ludem tutejszym kręci się już niemieccy agenci, werbujący robotnika. Podobno z powodu kiepskich zarobków w roku przeszłym, lud w tym roku mniej okazuje ochoty do wychodźstwa. K.

go działacza w ich duchu. Nauczyciel przy wykonywaniu swych czynności powinien mieć na względzie przepisy higieny i zasady ogólnej fizjologii i psychologii.

Streściwszy w krótkości te trudności przy wychowywaniu i kształceniu dzieci, jakie się nasuwają wobec całej różnorodności uspołeczeńienia i charakterów uczniów, autorka zwraca się do sekcji wychowawczej T. H., aby ta uchwała i poleciła przełożonym szkół prywatnych i nauczycielom następujące wnioski: 1) pożądanym jest aby w każdej szkole obok badań lekarskich nad stanem fizycznym uczniów czyniono pomiary nad ich znużeniem i zdolnością do pracy. 2) uczniowie wstępujący do szkoły powinni w pierwszych tygodniach swego pobytu podlegać badaniu co do zasobu swych wyobrażeń i pojęć. 3) każdy nauczyciel przed rozpoczęciem wykładów powinien zbadać zdolność uczniów do przyswajania wiedzy z danej dziedziny. 4) gospodarze klasowi i damy klasowe będą obowiązani do podawania charakterystyki każdego z uczniów lub uczennic; charakterystykę tę uzupełniają swymi uwagami nauczyciele i lekarz szkolny. 5) rezultaty wszystkich badań powyższych będą przedstawiane i rozpatrywane na sesji pedagogicznej i posłużą za podstawę do odpowiednich reform w programie i planie nauki, metodzie wykładu i postępowaniu z uczniami.

W końcu broszurki znana wychowawczyni podaje wskazówki do praktycznego wykonywania wymienionych wniosków.

Wkroczywszy w dziedzinę pedagogii, zrobimy tu małe spostrzeżenie. Oto wśród piszących u nas lepsze rozprawy pedagogiczne, widzimy niemal same kobiety. Moszczeńska, Szye. One poznają nas z prądami, jakie w tej dziedzinie panują lub pojawiają się, one streszczają ciekawe i poważne prace pedagogiczne, one wygłaszają odczyty publiczne. Jednym słowem pedagogię naszą objęły niewiasty. A co robią mężczyźni-pedagogowie?

GIEŁDA.

Sprawozdanie biura bankowego „Gazety Losowań”, w Warszawie Krak. - Przedm. № 47/49.

W okresie sprawozdawczym giełda nasza zrobiła dalsze postępy w kierunku zwykłym i to na wszystkich polach działalności; przytem ruch był duży, ożywiony po kursach rosnących. Zyskały na tem najwięcej Listy Zastawne Ziemskie 1 1/2%, i 4% ostatnie z przyczyny, że będą notowane na giełdzie berlińskiej, czego dotychczas nie było. Z premii znaczny krok naprzód zrobili Szlacheckie i wogóle wszystkie walory wykazują znaczne zwyżki kursowe.

W szczególności: Listy Zastawne Ziemskie 4 1/2% z kursu 97.60 podniosły się były na 98.65 i zakończyły tydzień na poziomie 98.10, t. j. zyskały 1/2% 4% zaś płacone były po 87.50—88.75, czyli zyskały 1 1/2% po 87.50—88.75. Miejskie 5% nie utrzymały się na poziomie pari i zeszły na 99.75; 4 1/2% zaś z 91.70 doszły do 93.10 i w sobotę jeszcze na względnie najniższej w ubiegłym tygodniu giełdzie, osiągały 93—92.95. Łódzkie 5% płacone były po 96.50 a 4 1/2, które dokonało znacznych obrotów, podniosły się z 86.70 na 80.10. Za Listy Zastawne Prowincjonalne płacono 90.75—91. Za Obligacje m. Warszawy żądano: za 5% 98.65 za 4 1/2% 92.50—obrotów niemi nie dokonano.

Z papierów państwowych obracano 4% Rentę po 96.22—96.40. Listy Likwidacyjne były w licznych obrotach po 99.70—Pożyczki Premiowe I-Em. podniosły się z 46 na 47.2; II-Em. wcale nie dokonywano obrotów, a żądano za nie 388. Ruch ożywiony był Szlacheckimi, które z 275 doszły powoli do 296, ale w ciągu tygodnia osiągały już 297.75.

Na polu papierów dywidendowych obroty również były ożywione i płacono za akcje Banku Handlowego 362—50 377.50, za Akcje Banku Dyskontowego żądano 397.50 a za Banku Handlowego w Łodzi 37.

Akcjami Lilpop-Rau obracano po 1500—1590, Rudzkiego po 630—710—702.50. Starachowickie brano po 142—167, a „Puszkiny” po 140—175. Za akcje „Zawiercie” płacono 375—380. Putiowskie obiegają po 68 1/2—74.

Z walut obracano wypłatą na Berlin po 46.25 i czekami na Paryż po 37.65.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B. oł. Wolbner, Barczak i S. Ła Plock, 18 Lutego.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 500 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 300 korcy, żyta 50 korcy, jęczmienia pastewnego 50 korcy, owsa 100 korcy, gryki 00 korcy, grochu 00 korcy i rzepaku letniego 00 korcy.

Jakkolwiek dziś dowóz był nie duży, ceny jednak od ostatniego targu nie uległy żadnej zmianie.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od 6.25 do 6.50 za 210 f., żyto od 6.45 do 6.70 za 230 f. jęczmienia pastewnego od 3.75—4.00 za 210 f., owsa nowy od 2.75 do 3.00 za 140 f., grykę od 0.00 do 0.00 za 210 f., groch od 0.00 do 0.00 rzepak letni od 0.00 do 0.00 za 215 f.

Gdańsk, 18 lutego. Tendencja stała, ceny jednak pozostały pozostały na poziomie dawniejszym.

Warszawa 18 lutego. (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei torzyskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego E. Woje-wódzki—(ul. Nowo-Wielka 28). Za pęd w kopciach: Pszenica krajowa wyborowa 108—110, sre-

dnia 97—103, posłonia 92—95. Żyto krajowe wyborowe 80—82, średnie 76—78, posłonia 74—76, jęczmień brow. 85—90. Na paszę i kaszę 72—75. Owsa krajowy 85—98. Groch polny warzelny 98—108. Gryka 89—92. Usposobienie b. spokojne, ceny stałe. Dowozy mniejsze.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4.50 za korzec, pszenica 5.90 jęczmień 4.00—4.20, owsa 3.50.

Łomża, 18 lutego. Pszenica 6.00—6.50, żyto 4.50—4.90, jęczmień 0.00—3.50, owsa 2.50—2.80, gryka 0.00—0.50, groch 0.00—4.50.

Odpowiedzi redakcji.

Panu N. Sprawę tę powinno poruszyć pismo, które ją zapoczątkowało. Nie mamy miejsca na wdawanie się w bezpożyteczne polemiki.

NEKROLOGJA

B. P.

D-r Zygmunt Perkahl

Prezes Towarzystwa Lekarskiego w Łodzi, Ordynator Szpitala Starożakonnich, Lekarz Gimnazjum Męzkiego

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zakończył życie w dniu 14 lutego 1902 roku, przeżywszy lat 62 i w dniu 16 lutego pochowany został na miejscowym cmentarzu, o czym w najbliższym smutku pogrzebu córki, synowie, zięć i wnuczka zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić drogie nam szczątki Ojca naszego,

d-ra Zygmunta Perkahla

na miejsce wiecznego spoczynku, Szanownej gminie Starożakonnich m. Plocka, czcigodnym członkom Towarzystwa Lekarskiego, Szan. dyrektorowi gimnazjum, profesorom i całej młodzieży gimnazjalnej, komitetowi Towarzystwa Muzycznego, pp. oficerom 46 pułku dragonów, przedstawicielowi Tow. Lekarskiego d-r. Chmielińskiemu za słowa pociechy nad grobem zmarłego, d-r. Kunigowi, Golebiowskiemu, J. Żyńskiemu, Biesiekierskiemu i innym, którzy pośpieszyli z pomocą do łóża chorego, rodzinom Woldenbergów i Platauów za ich pełne poświęcenie zajęcie się pogrzebem; wreszcie wszystkim znajomym, przyjaciołom i krewnym, którzy dali dowody szczerego współczucia i żalu w tak ciężkim dla nas nieszczęściu, składając serdeczne „Bóg zapłać”.

Córki, synowie, zięć i wnuczka.

Znaleziono czarną rypsową halkę na skwerze Domini-kańskim. Do odebrania w redakcyi.

O G Ł O S Z E N I A.

WINA

najlepsze, w największym wyborze. wszelkie towary kolonialne poleca

Moritz Lewenstein

W PŁOCKU

Przy większych zakupach ustępstwo.

BIURO NAUCZYCIELSKIE

A. KARPINSKIEJ

w Warszawie, Szpitalna № 3. Poleca: nauczycielki, bony, oficjalistki, sprząda cudzoziemki.

PŁOCKIE TOWARZYSTWO ROLNICZE

zawiadamia pp. członków, że w dniu 22 marca w czasie ogólnego zebrania członków, odbędzie się pokaz nasion, zbóż wiosennych i uprawianych roślin okopowych, oraz pokaz owoców i przetworów owocowych przeznaczonych do wiosny. Członkowie, którzy styczą sobie przyjechać w tym pokazie, proszeni są, aby raczyli łaskawie zawiadomić poprzednio kandydata Tow. (Hotel Polski) co mianowicie zamierzają zabrać na ten pokaz.

Są do sprzedania

KARTOFLE

w majątku Wempity poczta Drobin. białe: (Dołkowskiego) Topaz (Paulsen) Atheny i Morphy; czerwone: (Dołkowskiego) Dołęga, Gracja, Korczak, Piast i Early-Rose (Ameryka) po rb. 2 za korzec 280 f. wagi.

Zamówienia przyjmuje się do 15 marca, odbiór w początkach kwietnia.

W dobrach Strzegocin

będzie na wiosnę do sprzedania kilkaset kóp zarybku karpia szlacheckiego. Nadto kroczki; matki i samce tegoż gatunku. Tamże do zbycia sadzonki dwuletnie sosny po cenie 40 za tysiąc. Wczesne oferty nadsyłać pod adresem: J. Dembowski przez Swiercze w Strzegocinie.

Sprzedam niedrogo

MŁYN WODNY.

prawie nowy, o dwóch parach kamieni i jądłownik ze wszystkimi porządkami, z 20 przeszło morgami ziemi, w tem 6 morgów z górą torfu, łąką i drzewo na opał w miejscu, z niezbędnymi budynkami, wieś kościelna i szkoła o półwibraty, od stacyi drogi żelaznej Malkin 14 wiorst, utrzymanie pewne i wygodne. Wiadomość u Józ. Uścińskiego w Oltarzach p. Nur, gubernja Łomżyńska.

IRANKI

w stylu modnej „Secesy”, otrzymał w wielkim wyborze, Skład mebli **Wł. Apfelbauma** w Płocku.

Próby na żądanie gratis i franco.

RZĄDCA rolnik

w średnim wieku obeznany wszechstronnie z gospodarstwem ze świadectwami wieloletniej pracy poszukuje posady od 1 kwietnia lub lipca na ordynarij lub stół dworski. Oferty łaskawe proszę przysyłać do Redakcji Echa w Płocku dla Rolnika.

Zarząd Clechanowskiego Tow. Wzajemnego Kredytu.

zawiadamia, iż dnia 31 Stycznia (13 Lutego) r. b. nie zebrała się przepisana ustawa liczba członków i roczne zebranie zwyczajne nie doszło do skutku.

Powtórny termin ogólnego rocznego zebrania członków, naznaczony został na dzień 14 (27) b. m. na którym, bez względu na ilość przybyłych członków zapadną obowiązujące decyzje.

Staraniem Płockiego Towarzystwa Lekarskiego w poniedziałek, d. 24 lutego r. b. w teatrze miejscowym D-r. A. Zaleski wygłosi odczyt pod tytułem

SUCHOTY

i zapobieganie tej chorobie objaśniony obrazami niknacemi. Bilety wczesniej nabywać można w Księgarni W-ych Miecznikowskiego i Stępczyńskiego. Początek o godz. 7 wieczi.

MŁODA PANIENKA

z konwersacją niemiecką, umiejąca czytać—poszukuje miejsca bony do dzieci w mieście lub na wsi—w każdym czasie. Wiadomość w redakcyi.

OSTRZEŻENIE.

Zawiadamiam, że żadnych weksli nie podpisywałem, ani też nigdy nie zrowałem i w obieg nie puszczałem, ostrzegam więc panów bankierów i wszelkie banki, że płacić takowych nie będą. Franciszek Japołński z Cieszna.

Do wynajęcia

od S-go Jana siedem pokojów, przedpokój kuchnia z dwoma zupełnie oddzielnymi wejściami na pierwszym piętrze od frontu. Mogą być przyłączone dwa pokoje z kuchnią. Wiadomość u pp. Saks. Ulica Grodzka dom własny.